

W LO im. Stefana Żeromskiego już trzeci raz z rzędu realizowany jest projekt współpracy ze szkołami z różnych państw w ramach europejskiego programu Comenius. Tym razem odbywa się pod hasłem „Przedsiębiorczość paszportem do przyszłości”, a naszymi partnerami są szkoły ze Szwecji, Irlandii, Włoch i Turcji. W ramach tego projektu uczniowie z każdej z tych szkół spotkali się w kwietniu tego roku w Turcji w Ankarze, by porównać wyniki swojej pracy. Jak zawsze podczas tego typu spotkań mieli oni okazję poznać kulturę i zwyczaje odwiedzanego kraju i szlifować znajomość języków obcych.

Wizyta rozpoczęła się od prezentowania materiałów o działaniach związanych z tematem przewodnim projektu podjętych w każdej ze szkół. Uczniowie mówili o sytuacji gospodarczej w swoich regionach. Za pomocą nagranych przez siebie filmów i stworzonych prezentacji multimedialnych ukazywali rezultaty swojej pracy nad różnymi projektami związanymi z przedsiębiorczością. Między innymi o olimpiadzie na temat banków i tygodniu przedsiębiorczości, podczas którego uczniowie mogli porozmawiać z przedstawicielami różnych zawodów i właścicielami niewielkich firm działających w ich okolicy. Prezentowane były też wyniki ankiet dotyczących planów na przyszłość młodych ludzi z naszych szkół i jak związane są one z aktualną sytuacją finansową i wykształceniem ich rodziców. Zestawienie odpowiedzi uczniów z różnych krajów doprowadziło nas do wielu ciekawych wniosków. Uczniowie ze szkoły w Ankarze dzielili się z nami swoim pomysłem na prowadzenie szkolnego miniprzedsiębiorstwa, w którym zajmują się wyrobem naszyjników, kolczyków i bransoletek. Bardzo przyjemnie spędziliśmy czas uczestnicząc w warsztatach, podczas których wyrabialiśmy biżuterię, a niektóre z naszych koleżanek odkryły w sobie talent do tego typu działań i przywiozły z Ankary naprawdę piękne ozdoby. Podczas tych zajęć bardzo dobrze się bawiliśmy i prawie każdy z nas przywiózł z Turcji własnoręcznie zrobioną bransoletkę.

Wyjazd ten był też niesamowitą okazją do poznania naszych rówieśników z innych państw. Choć pierwsze rozmowy toczone po angielsku przez naszych uczniów ze swoimi tureckimi gospodarzami prowadzone były dość nieporadne, szybko udało nam się nawiązać dobry kontakt. Wspólna gra w piłkę nożną i rugby oraz szukanie piosenek znanych przez każdego z uczestników spotkania sprawiły, że szybko udało nam się zaprzyjaźnić z Turkami i grupami z innych państw. W autobusie większość czasu spędziliśmy rozmawiając w grupach międzynarodowych i słuchając muzyki każdego z państw śpiewanej przez uczniów lub puszczanej z telefonów. Dzieliliśmy się też wrażeniami na temat zwiedzanych przez nas miejsc i otaczających nas przepięknych krajobrazów.

Zwiedziliśmy, między innymi, muzeum Cywilizacji Anatolijskich i Mauzoleum Ataturka. Oglądaliśmy też wiele ciekawych miejsc pochodzących sprzed wieków np. wciąż używaną łaźnię turecką czy nadal zamieszkiwany zamek w Ankarze. Niesamowity widok stanowił widok pozostałości łaźni rzymskich w stolicy Turcji.

Jednak największe wrażenie na wszystkich uczestnikach zrobiła Kapadocja. Jest to przepiękna kraina położona w środkowej części Anatolii, całkiem słusznie uważana za jeden z najwspanialszych cudów natury w Turcji. Jej granice nie są precyzyjnie określone ponieważ nie jest ona pojęciem administracyjnym, a jej odmienność raczej wynika z charakterystycznego dla tego regionu krajobrazu i tradycji. Trzeba zwrócić uwagę, że jest to jedyny na świecie tego typu obszar.

Tereny Kapadocji zostały ukształtowane przez aktywność otaczających je trzech wulkanów około 60 milionów lat temu. Charakterystyczny rodzaj skały osadowej – tuf, powstał z

połączenia wyrzucanego przez wulkany popiołu i piasków. Tuf to skała dość miękka, łatwo ulegająca działaniom sił przyrody. W ciągu milionów lat woda i wiatr wyrzeźbiły baśniowy pejzaż tej krainy. Szczególnie zwracają na siebie uwagę niezwykle formacje skalne, jak grzyby, kominy, a można się nawet natknąć na skalnego wielbłąda. Warte zauważenia są też podziemne miasta, z których słynna jest Kapadocja. Warto obejrzeć grotty i system tuneli, które były mieszkaniem dla ludzi przez całe miesiące, a czasem nawet lata podczas których nie wychodzili wcale na powierzchnię. Świadomość, że przed tysiącami lat ludziom udało się zbudować tak skomplikowany system podziemnych korytarzy jest oszałamiająca.

Oprócz podziwiania przepięknych krajobrazów Kapadocji nasza grupa oglądała też wieczór tańców tureckich. Widzieliśmy będący modlitwą do Boga taniec derwiszów, folklorystyczne tańce tureckie oraz taniec brzucha. Chłopcy z naszej grupy wzięli też udział w nauce tego tańca, by później na środku sceny zaprezentować nabyte przez siebie umiejętności, tańcząc obok profesjonalnych tancerek. Wszyscy uczestnicy brali też aktywny udział w ludowych tańcach mających imitować wesele tureckie. Oczywiście całość odbywała się przy dźwiękach bębnów i przejmującej, typowo tureckiej muzyki.

Podczas całego pobytu, każdy z uczestników spotkania zauważył wiele ciekawych różnic między kulturą europejską, a turecką. Na ulicach Ankarzy najbardziej zadziwiał mnie rozbrzmiewający regularnie w całym mieście dźwięk głosu muezina i różnorodność strojów kobiet. Można tam było zauważyć zarówno panie z twarzami zakrytymi tradycyjnym czarczafem jak i młode dziewczyny ubrane po europejsku w dżinsy lub krótką spódniczkę. Zadziwiła nie tylko bardzo ostra kuchnia turecka i inny od europejskiego model toalety, ale też na przykład zwyczaj zdejmowania butów przed wejściem do domu i zostawianiem ich na klatce schodowej. Odkrywanie tych wszystkich małych, a jednak ważnych różnic sprawiało, że prawie każdy dzień w Turcji był dla nas wszystkich inspirującym wyzwaniem.

Przyzwyczajenie się do faktu, że obiad je się siedząc po turecku, a chleb łamie w rękę zamiast kroić nożem często wymagało wysiłku, jednak spróbowanie świetnie przyprawionych, choć dość pikantnych dań popijanych mocną turecką kawą było tego warte.

Uważam, że taki wyjazd i spędzenie tygodnia w obcym kraju nie tylko pomaga wyćwiczyć komunikatywne używanie języka angielskiego i umożliwia zwiedzenie wielu ciekawych miejsc, ale to też sposób na przełamanie wielu stereotypów i nawiązanie wielu ciekawych znajomości, które można kontynuować przez całe życie. Podczas wielu rozmów przekonujemy się, że większość stereotypów to po prostu wierutne bzdury, a religia ani kraj, z którego pochodzimy, nie mają wpływu na to, czy jesteśmy wartościowymi i interesującymi ludźmi. Podczas takiej podróży poszerzamy swoje horyzonty i uświadamiamy sobie, jak wielu rzeczy jeszcze w swoim życiu nie próbowaliśmy. Dzięki temu wyjazdowi każdy z jego uczestników stał się bardziej tolerancyjny i otwarty na innych.

Magda Wójcicka,
uczennica kl. IIA LO im. S. Żeromskiego,
uczestniczka spotkania roboczego w Ankarze.

